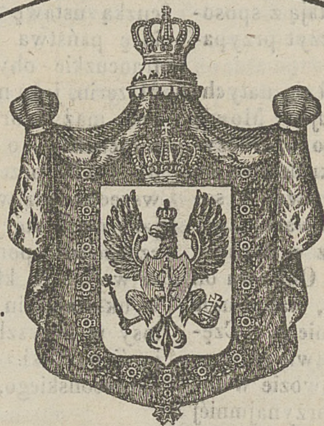
Nr. 32. w Sobotę | dnia 6. Lutego 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Kolonia, 4. Lutego o północy. — Po przedstawieniach w dworcu kolei, udała się królewiczowska para śród bicia w dzwony do tumu, który ogniem bengalskim oświetlony promienił się w najśliczniejszych zarysach, gdy około niego przejeżdżano. W kościele jasno oświetlonym przyjmował parę dostojną Jego eminencya kardynał i kapituła katedralna, następnie dostojni nowożeńcy oglądali osobliwości i udali się do rejencyjnego gmachu na obiad. Po godz. 9. przybyła dostojna para na salę Gürzenich, gdzie ją świetne towarzystwo powitało okrzykami radości. Koncert przez miasto wyprawiony rozpoczął się. Wykonano po mistrowsku uwerturę do Oberona i dwa śpiewy na tę uroczystość skomponowane. Gdy pruski hymn narodowy zaśpiewano, powstało z krzeseł całe towarzystwo. Przedstawiono kompozytorów kapelmistrza Hillera i dyrektora muzyki Webera, którym dostojna para podziękowała.

O godz. 10½. skończył się koncert, dostojni młodożeńcy opuścili salę śród rozgłośnych okrzyków i udali się do pomieszkania dla siebie przeznaczonego, przez iluminowane główne ulice i Neumarkt, około kościoła św. apostołów i koszar. Chcą w porannych godzinach most na łyżwach zaprowadzić, aby po nim ułatwić przejazd dostojnéj parze. Księżna Fryderykowa Wilhelmowa była na koncercie w sukni ciemnoaksamitnéj, że strojem na głowie z białych i czerwonych róż otoczonych dyamentami.

Kolonia, 5. Lutego. — Zaprowadzenie mostu na łyżwach nastąpić nie mogło z powodu kry płynącéj na Renie. W skutek tego dostojna para przebyła Ren na parowcu. Z Deutz udała się w daiszą podróż na kolei żelaznéj mindeńskiéj o godz. 9. Niebo było zachmurzone, powietrze mgliste.

Londyn, 5. Lutego z rana o godz. 1. — Na posiedzeniu nocnem izby niższéj doniósł rząd, iż otrzymał polecenie od kólowéj do podziękowania izbom za powinszowania, co przyjęto z oznakami zadowolenia. Lord Palerston zapowiada na przyszły poniedziałek nowy bil względem poprawy istnących praw pod względem sprzysiężeń zmierzających do zamachów, morderstw itd. Roebuk zapowiada na jutro interpellacyą we względzie korespondencyi między Francyą i Anglią. Disraeli wystąpił przeciw rządowi z powodu Indyi i Chin.

W izbie wyższéj wystąpili przeciw rządowi lord Derby i Malmesbury z powodu Indyi i Chin. Owi też lordowie zaprotestowali przeciw ograniczeniu praw przytułkowych. Lordowie Brougham i Campbell poczytywali prawa obecne za wystarczające.

Berlin, 6. Lutego. — Najj. Pan raczył udzielić biskupowi osnabryckiemu Dr. Melchersowi, order orła czerwonego 2éj klasy, a zamianować marszałka dworu J. kr. w. księcia pruskiego, szambelana hr. Pücklera i tajnego radzcę gabinetowego Illairà rzeczywistymi tajn. radzcami z tytułem ekscelencyi.

Berlin, 5. Lutego. — Deputowany Horkort podał i w tym roku swój wniosek o zaprowadzenie banków prywatnych, oprócz tego drugi wniosek we względzie rozdrabniania posiadłości wiejskich, przyczem zwraca uwagę na statystyczne wykazy, jak dobra i posiadłości przechodzą z rąk do rąk.

(Kor. Cz.) Trudno pisać w téj chwili o czem innem, jak o weselu księcia Fryderyka Wilhelma. W dziennikach, to główny przedmiot sprawozdań, w towarzystwach, to najwięcéj zajmująca rozmowa. Zwyczajem swoim prasa angielska opisała najdrobniejsze szczegóły i okoliczności, które towarzyszyły aktowi ślubu, co oko widziało, co ucho słyszało, co czucie zgadywało, co wyobraźnia odsłaniała i w szatę rzeczywistości oblekała. W podobnego rodzaju opisach prasa angielska jest mistrzynią. To jakby do Homera chodziła była na naukę. Tak plastycznie przedstawia się czytającemu cały obraz odbytéj ceremonii weselnéj. Mniejsza o stroje, o dyamenty i perły, jedwabie i koronki, o cały blask rozwiniętego przepychu w zewnętrznych przyborach weselnego orszaku. Najpiękniejszą stroną całego ceremoniału był ów naturalny, rozrzewniający objaw uczuć pomiędzy nimi a ich rodzicami i wszystkiemi członkami familii, po skończonym akcie religijnym. Opisu sceny téj nie można czytać bez współczucia, jak nie można bez niego na nią patrzeć, gdziekolwiek się z równą naturalnością i prostotą odpowiada, choćby to było w najniższych towarzyswach. Nie masz w Berlinie matki mającéj córkę na wydaniu, ani panny marzącéj o ślubie małżeńskim, któreby opisu tego nie czytały. Opis ten schowano na pamiątkę. Stolica jest w rozczuleniu. Skutkiem tego usposobienia zapał w gotowaniu się do przyjęcia nowożeńców w dwójnasób się w tych dniach pomnożył. Nie widziałem tu nigdy tak serdecznego, szczerego, dobrowolnego i powszechnego krzątania się około jednéj myśli, która jak dusza ciało ożywia całą stolicę. Dziś tu można jeszcze rozumieć, podobnie jak w Anglii, co to jest przywiązanie narodu do panującéj rodziny. Powiększa tę sympatyą ku nowożeńcom urok ich młodego wieku, powiększa powab związku zawartego z prawdziwéj wzajemności serca, powiększa powszechnie dzielone przekonanie o przyrodzonéj dobroci, łagodności i ludzkości ich charakteru, powiększa wreszcie wyobraźnia, brzemienna zwykle nadziejami w podobnych okolicznościach, w obecnym zaś razie mająca swe źródło nie w samych tylko życzeniach, lecz i w rzeczywistych oznakach przyszłości, w tym związku spowitéj. Młody książe używa już dziś nie małéj popularności w narodzie. Zjednał on ją sobie głównie dobrocią, ludzkością i szlachetnością serca, któremi nacechowany był każdy jego uczynek, który przeszedł do wiadomości publicznéj. Jest to np. rzecz bardzo mała, ale która tu w obecnéj chwili młodemu

---

Słówko o wyobrażeniu bóstwa i religii Murzynów w środkowéj Afryce.

Narody, których promień oświaty chrześciańskiéj jeszcze nie dosięgnął, i które na łonie natury dotąd żyją, aczkolwiek u nich żadnéj o religii usystematyzowanéj mowy być nie może, mają jednak pewne wyobrażenia o bóstwie, sile wyższéj, niewidzialnéj, jaka im się czy to w zjawiskach nadprzyrodzonych, czy też w szczęściu lub nieszczęściu objawia. Jest to uczucie swéj nieudolności i nicości, bojaźni przed istotą objawiającą gniew swój w strasznych burzach i orkanach, biciu piorunów itp. I to jest, co stanowi treść religii *Australczyków* i południowo-amerykańskich ludów *(Indos da matto)*. Ztąd też u nich nie znajdziesz żadnego kultu, miejsc poświęconych, ofiar żadnych, ni kapłanów; nie zbywa im wprawdzie na czarnoksiężnikach, lecz ci trudnią się powiększéj części leczeniem ciała; cała ich potęga spoczywa w skuteczności środków, jakich w czarach używają. Wspomnieć tu trzeba, że magik taki, jak u *Kafrów* (w południowéj Afryce), nader trudne i niebezpieczne ma zadanie; bo gdy czary jego skutku żądanego nie odbiorą, podpada bez litości i miłosierdzia karze śmierci.

Murzyni, mieszkańcy środkowéj Afryki, mają już dość wykształcone pojęcia i ustawy; wierzą w duchy, oddawają cześć słońcu i księżycowi, mają kapłanów, miejsca poświęcone, przedmioty i obrazy (fetycze), dni uroczyste i ofiary, sztukę magiczną, ordalie czyli sądy boże.

Kuszyci [1]) wierzą wprawdzie w bóstwo najwyższe, lecz wiara ta jest bez skutku. Sądzą bowiem, że ono bóstwo jest bogiem białych, i że bóg ten jest tylko ich ojczymem, a nie ojcem [2]); że on świat wprawdzie stworzył, lecz o niego więcéj się nie troszczy. Wpływ bezpośredni na świat i powodzenie ludzkie wywiera wielka ilość dobrych i złych duchów, których stósunek wzajemny jako i do najwyższego bóstwa nie jest jasnym. Na czele złych duchów stoi najstarszy szatan; takowych wystawiają sobie w białym kolorze, tudzież jako olbrzymów z rogami i ogonami krowiemi, których jedna strona składa się z zdrowego, druga zaś z zepsutego i zgniłego mięsa. Z ciał niebieskich przedewszystkiem oddają cześć księżycowi, którego sobie wyobrażają jako indywiduum, mężczyznę w bęben uderzającego. Morzu składają ofiary, jeśli połów ryb nie bywa obfitym.

1) Tak się nazywają Murzyni czyli rasa ludzi czarnych, dla tego, iż pochodzą od Kusza tj. Chama.

2) Przyczynę tego podaje następująca opowieść. Na początku stworzeni byli ludzie biali i czarni; ostatni byli przedniejsi i doskonalsi. Wtedy to darował bóg dwie banie z dyni, z których jedna napełnioną była złotem, druga zawierała znajomość sztuk i nauk, wybór zaś był ich woli pozostawiony; czarni wybierając najprzód, wzięli naczynie z złotem — ztąd też ich obecne ujarzmienie przez białych.

Ich kapłani, którzy się swéj sztuki uczą i ztąd też uczniów przyjmują, tworzą oddzielne towarzystwo; ich godność podobnie jak posiadłość jest dziedziczną; godności téj dostępują za pomocą wyświęcenia; jako tacy wielkie mają przywileje; szczególniéj staje się ich własnością każdy niewolnik, gdy się do nich uda. Kapłanki zaś najwięcéj poświęcają się usłudze bożka Phallusa. Oprócz zwyczajnych kapłanów mają także wielką liczbę nadzwyczajnych, którzy albo się kształcą w sztuce magicznéj, albo też natchnieni czyli opętani czary swe odbywają.

Murzyni szczególniéj odznaczają się oddawaniem czci fetyszom [1]), cała jéj istota polega na tem, że istniejące rzeczy zmysłowe nie tylko są wyobrażeniami i symbolami bogów i duchów, lecz że ta rzecz pojedyncza, ten materyał, kamień, roślina, zwierzę jest siedliskiem rzeczywistego ducha. Ztąd też znajdziesz u nich sławne skały, które są fetyszami, mianowicie wierzchołki gór, na których pioruny spoczywają; drzewa, a przedewszystkiem całe lasy są

1) Wyraz »fetysz« wywodzi się od portugalskiego »feiticeira,« co oznacza siłę czarodziejską, potem także, bożyszcze, drewno, drzewo, zwierzę itp., którym się cześć boska oddaje.

księciu bardzo wysoko na korzyść jego policzona, za pałac swój, do którego się teraz jeszcze nie wprowadza, pozwolił zająć rzemieślnikom i robotnikom, którzy budową jego byli lub są dotąd zajęci, w dzień wjazdu swego do Berlina. Niejedenby złotem okupił każde miejsce pałacu, z któregoby najpiękniejszy i najobszerniejszy miał widok na cały uroczysty pochód od bramy brandenburgskiéj aż do zamku królewskiego. Ale robotnicy nie korzystają z sposobności takowego zysku, i chcą sami z rodzinami swemi mieć zaszczyt przypatrywania się wjazdowi księcia z okien jego pałacu.

Książe pruski, powróciwszy 30. Stycz. rano do Berlina, udał się natychmiast do Charlottenburga, gdzie N. Państwo zawsze jeszcze rezydują. Mówią mi, że król z wielką ciekawością słuchał opowiadania brata swego o uroczystościach londyńskich. W przyszłym tygodniu przeniosą się królestwo do Poczdamu, dla przyjęcia nowożeńców, którzy odbędą tam wjazd swój w sobotę dnia 6. Lutego i przez niedzielę zabawią, którą spędzą w towarzystwie rodziny krolewskiéj. Urzędowa uroczystość odbędzie się nazajutrz w Berlinie, królestwo nie będą jéj obecni. Król powrócił widocznie do sił. Odbywa on codziennie, bez względu na mocny mróz, i to pospolicie pieszo, tak długie i dalekie przechadzki, że najmocniejszy człowiek umęczyłby się niemi. Częstokroć z Berlina do Charlottenburga pieszo powraca, w towarzystwie jednego zwykle adjutanta. Ledwo powróci, odbywa drugi spacer w powozie w towarzystwie królowéj. Gdy ten skończy, przechadza się jeszcze przynajmniéj przez jednę godzinę w parku charlottenburgskim. Ciągły ruch ten największą jest dla niego przyjemnością. Wieczorem zajmuje się często planami budowniczemi.

Co się tyczy wiadomości najświeższych zagranicznych, ogłoszonym został projekt do prawa przedłożony przez rząd francuski senatowi i ciału prawodawczemu we względzie podejrzanych. W projekcie tym opuszczono zbyt surowe przepisy, o których korespondenci paryscy donosili. Np. w artykule 1. powiedziano, że wówczas dopiero kara nastąpić powinna, gdy prowokacya do zbrodni odbyła się publicznie. Mimo to projekt do prawa i w obecnéj formie jest bardzo uciążliwy i miecz Damoklesa jest zawieszony nad głowami wszystkich, którzy w roku 1851 natychmiast nieoświadczyli się za zamachem wówczas dokonanym. Jest to oznaką wielkiéj wagi, iż po upływie lat siedmiu jeszcze nieznaleziono normalnego stanu prawnego i chwytają się środków wyjątkowych, które nawet w innych państwach podczas ogłoszonego stanu oblężenia niebyły zaprowadzone z taką surowością. Mimo to poczytują owe środki we Francyi jeszcze za niewystarczające, i jak mówi korespondent paryski piszący do powszechnéj gazety, potrzeba systematu ku wychowaniu narodu wedle idei napoleońskiéj, która wychodzi od cesarza, a polega na zasadzie zorganizowanéj demokracyi, pod opieką państwa, przez administracyą w życiu obywatelskiem, tudzież pod kierunkiem cesarza, jako inkarnacyi państwa; ostatnia za pośrednictwem rady stanu pracującéj i proponującéj prawa, tudzież prezesa kierującego obradami ciała prawodawczego wedle woli cesarskiéj. Systemat ten powinien być zaszczepiony w młodszéj generacyi, aby się pozbyć doktryn jakobińskich, socyalistycznych, komunistycznych, ideologicznych w stanach wojskowych, cywilnych i uczonych, powtóre wszystkich idei parlamentarsko-konstytucyjnych, wedle pojęć Neckera, Lafayeta, Chateaubrianda, Royer Collarda, Guizota, Thiersa. Stać się to może dwojako, przez owładnięcie zupełne publicznéj nauki i przez wpływ na prasę. Odcienia mogą być przypuszczane w myśli, ale system cesarski jako taki, może tylko przez te dwie zasady być wprowadzony i uporządkowany. Ta jest publiczna opinia. Panowanie nad duchowością musi przełamać niepodległość arystokratyczną lub osobistą i nadać jéj organizacyą demokratyczną z ramienia państwa. Z tem się łączy pojmowanie historyi i nauk teologicznych i prawnych. Niepodległe badanie dziejów zastąpi badanie pod kierunkiem państwa przy wsparciu religii i umiejętności prawa. Nauka głównie zwróconą będzie na dzieje rzymskie. Dzieje postronnych państw europejskich tak w starożytnych jakoteż średnich i nowszych czasach będą poczytywane za posiłkowe tych dziejów narodowych i rzymskich. Dzieje będą na pewne formy i pytania podzielone, w nich ma być wykazane, jaki cel był opatrzności, aby w czasach pogańskich Rzym jako wzór państw przyświecał, a Francya w czasach chrześciańskich. W starym Rzymie jak się przełamywał stary patriciat, a po starym patriacie, stare plebeuszostwo, jak się demokracya państewna pod Augustem wyłoniła, a od Diokleciana do Justyniana uzupełniła w cesarskich konstytucyach. Tak we Francyi ma być okazany Karol wielki, jako mąż, który dążył do odnowienia cesarskich instytucyi, Filip August, jako mąż, który przysposobił jurystyczną francuzką ustawę państwa w głównych zarysach; Filip piękny jako mąż, który ideę państwa pod opieką królewską zaczął rozkrzewiać; Ludwik XI., który francuzkie obywatelstwo pod wróżbą królewską chciał tworzyć; Richelieu, Mazarin, jako mężowie, którzy rzucili zasady polityki fraucuzkiéj, Ludwik XIV., jako mąż, który ideę państwa jako ideę króla wcielił w królestwo; rewolucya francuzka jako epoka, w któréj idea wszechwładztwa, jak ją wykształcił Ludwik XIV przeszła w krew i ciało narodu; Napoleon jako mąż, na którego to wszechwładztwo przelał naród dla zorganizowania demokracyi; Napoleon III jako mąż, który główną ideę swego poprzednika przeprowadza, ale pod okolicznościami pomyślniejszemi, jak jego poprzednik, w pokoju i zgodzie, nie w wojnie i kłótni z Europą. Owoż jest temat, który ma przewodniczyć w ukształceniu duchowem, historycznem i narodowem młodzieży, aby ustalić losy w przyszłości narodu. Dzieje w ten sposób stanowić będą część panującéj polityki. Co się tyczy opanowania prasy ku wzniesieniu tego systematu napoleońskiego, o tem późniéj rzecz starać się będziemy wyłożyć. (Allg. Ztg.)

Francya.

Paryż, 1. Lutego. — Do Independance Belge piszą z Paryża, że dwóch obwinionych, jeden Francuz i jeden cudzoziemiec, którzy znajdowali się w miejscu zamachu, uszli rąk sprawiedliwości za granicę Francyi. Sledztwo w téj sprawie ukończone. Pan Treilhorst oddał od kilku dni referet swój. Oskarzeni poczynili zupełne zeznania.

— Hrabia Kiselew wydaje w następny czwartek wielki bal na uczczenie ks. Paszkiewicza i książęcia Lichtensteina. Uważają tu, że dyplomacya rosyjska zaczyna być dla Austryi powolniejszą, co przypisują zażyłości Anglii z Austryą.

— Ciało prawodawcze zebrało się dziś o godzinie 4., bo do téj pory czekać musiano na nadejście projektu do prawa o środkach represyjnych.

— Mówią, że cesarz przejął na siebie wychowanie syna Pierrego, bo majster u którego był, oddalił go ze służby.

— Monitor zawiera w części urzędowéj następujący raport marszałka Vaillanł; ministra wojny do Cesarza:

»N. Panie! Większa część wielkich mocarstw wojskowych europejskich ma ciągle siły swe skupione w armie lub w korpusy armii. Francya przeciwnie rozdrabnia wojsko swe na dywizye terytoryalne, zupełnie od siebie niezależne i tylko wyższą władzą ministra wojny z sobą zespolone.

Organizacya owa tę nastręcza niedogodność, iż w czasie pokoju trzyma w oddaleniu od wojska największą część dowódzców, przeznaczonych do naczelnéj władzy w czasie wojny. Rozkład naszych koszar niedozwalał w dostatecznéj ilości mnożyć punkta zebrania wojska, aby gdzieindziéj niż w Paryżu i Lyonie istnieć mogły komendy, których ważność łączyłaby się z godnością marszałka Francyi.

Zdaje się więc być potrzebnem przydzielić marszałkom zakres wykonywania w czasie pokoju nad jenerałami dowodzącymi dywizyami terytoryalnemi, władzy takiéj jaką mają obowiązek wykonywać w czasie wojny nad jenerałami, którzy czynnemi dowodzą dywizyami.

W tym celu niezmieniając istniejących podziałów wojskowych w łonie państwa, ani ustaw dywizyi terytoryalnych, należałoby połączyć wojska rozrzucone w tych dywizyach w kilka wielkich komend, i na czele każdéj z nich postawić marszałka.

Srodek taki nietylko przyniósłby w skutku zużytecznienie i wprowadzenie ruch działalności tych wysokich dostojników armii, lecz nadto nadałby dowodcom dywizyi dziś odosobnionym od siębie i powiększéj części oddalonym od ogniska rządu, silę spojności, jakiéj im dziś niedostaje. Wojsko nasze rozproszone w tyle rozmaitych załog i nierówno rozdzielone na powierzchni państwa. mogłoby w chwili danéj, szybko być zgromadzone w znaczniejsze

---

miejscem pobytu duchów. Z zwierząt ma pewien rodzaj węźów nieszkodliwych poświęconą sobie świątynię, w któréj kapłanki starannie go pielęgnują; inni czczą ślimaki, krokodyle; z pomiędzy zwierząt ssących są owce i kozy przedmiotem ubóstwienia. Cześć ta pochodzi z wiary, jakoby duch ochraniający w onych zwierzętach przemieszkiwał; to tylko jest nie jasnem, zkąd ta wiara początek swój wzięła; istotnéj bowiem przyczyny oddawania czci boskiéj właśnie tym zwierzętom nie zawierają ich religijne podania; przyczyny użyteczności i szkodliwości zaś niczego nie dowodzą; w takim bowiem razie wszystkie mniéj więcéj zwierzęta tejże cześci doznawaćby powinny. Ztąd też pochodzi, że wstrzymują się od używania mięsa zwierząt ubóstwianych.

Oprócz przedmiotów przyrodzenia czczą także bożyszcze ręką ludzką zdziałane, i te są albo publiczne, pieczołowitości kapłanów poruczone, albo też prywatne fetysze, jakich od duchownych powiększéj części za nader wysoką cenę pobożni nabywać zwykli; oba te rodzaje są antropomorficzne, pierwsze nawet z złota wyrobione, a każdy dom, każda familia posiada własne fetysze; są one dziedziczne; dla czego nie jeden z zamożniejszych wielkie posiada ich zbiory; fetyszami temi zdobią mieszkania albo je noszą u szyi, a nawet zwierzętom domowym zawieszają.

Najgłówniejszą część ich uroczystości stanowią ofiary; zwyczajna ofiara składa się z wołów, trzody chlewnéj i innych zwierząt; także i ludzi na ofiarę zabijają, i ku temu celowi wybierają ofiary z najniższéj klasy ludu, przeznaczając powiększéj części zbrodniarzy i jeńców na śmierć wskazanych, wykonanie któréj na czas obchodzenia świąt odkładają. Uroczystości są dziękczynne za dary od bóstwa odebrane. I tak święta *Yam* i *Adai* obchodzą w państwie Aszantów w czasie dojrzewania tych dwóch w owych okolicach nader ważnych płodów. Uroczystości te, a mianowicie pierwsze, są połączone z największą rozpustą, pijaństwem, miłostkami, kradzieżą i bijatyką; bo też żadna zbrodnia w czasie bachanaliów wykonana nie podpada karze; biesiadnicy zaś płci obojéj oddawają się bezwzględnéj zwierzęcéj chuci i namiętności. Nadmienić tu wypada, że uroczystość Yam mniéj służy ku chwale bóstwa, aniżeli ku okazaniu majestatu króla i utwierdzeniu jego władzy; ostatnie odbywa się w czasie świąt na pamiątkę zmarłych królów obchodzonych.

Uwagi godna jest uroczystość w *Lahodzie*, gdzie bożek lub poseł boski *Chimawong* co rok na początku Sierpnia osobiście z swéj niebieskiéj stolicy zstępuje do świątyni jemu przeznaczonéj, udziela błogosławieństwa i w języku patryarchalnym, jako też przez podobieństwa do zgromadzonych przemawia. W mowie téj karci złych, dobrych wychwala. Tudzież odpowiada na zadane mu zapytania; nie uważa bynajmniéj sobie za ubliżenie przyjąć od każdego z przytomnych trunku upajającego i takowym się pokrzepić. Ponieważ zaś, gdyby miał wszystko wypić, co mu ofiarują, kilka tysięcy butelek wypróżnićby mu przyszło, przeto usuwa na rozkazy jego czekający duch niespotrzebowany napój na stronę; Chimawong zaś zwracając próżną butelkę nie szczędzi błogosławieństwa i napomnień. Niemniéj z swéj strony Chimawong okazuje się hojnym, udzielając nawzajem ludowi obecnemu pewną ilość wódki, którą się po odejściu dawcy delektuje; prócz tego pozostawia kilka naczyń uryny, w któréj lud maczając palce z największą rozkoszą oblizuje.

Czary wykonywają nadzwyczajni kapłani i kapłanki; posiadają wprawdzie niejaką znajomość ziół i korzonków; w ogóle jednak nie ma żadnego związku między przyczyną a skutkiem. Mianowicie oddawają się wróżbiarstwu; jedni uskuteczniają swoję sztukę za pomocą rzucenia piasku drudzy orzechów palmowych. Podobnie jak u Kafrów nie zbywa i na takich, którzy czasami swemi wywołują deszcze, pogodę i t. d. Choroby i śmierć uważają także jako skutek czarów; dla tego i tutaj ich sprawców wyszukiwają, którzy jednakże szczęśliwym sposobem przemieniają się w jakiekolwiek zwierzę, w kota, szczura i t. p. Jeżeli zaś podejrzenie spada na innego człowieka, natenczas winien się oczyścić za pomocą sądu bożego (ordalie); próba ta polega na piciu *wody czerwonéj*. Oskarzony zjadłszy cokolwiek ryżu i kawałek orzecha, wypija niebawem dość znaczną ilość owéj umyślnie ku temu celowi przyrządzonéj wody; jeżeli woda ta sprawia rozwolnienie żołądka, natenczas jest winnym występku; przeciwnie zaś uważa się za niewinnego, skoro womity nastąpią.

F. Sempiński.

oddziały pod ręką jednego dowódcy i zdołałoby tym sposobem zapewnić na wszystkich punktach porządek publiczny i bezpieczeństwo terytoryalne,

Uderzony temi korzyściami rozkazałeś mi WC. Mość zbadać sposoby urzeczywistnienia ich i raczyłeś wskazać sam podstawy nowéj organizycyi.

Zaprowadzenie wielkich komend w różnych już epokach we Francyi użyteczne przynosiło owoce, a chcąc je zastósować do okoliczności obecnych, zdawało mi się być rzeczą właściwą przywrócić je w warunkach będących przedmiotem dekretu, który mam zaszczyt przedłożyć WCM.

Jestem itd.«

Raport powyższy zatwierdzony jest dekretem z dnia 27. Stycznia, który brzmi następnie:

»Art. 1. Wojska liniowe rozłożone wewątrz państwa podzielone zostają na 5 wielkich komend.

Art. 2. Pierwsza komenda obejmować będzie siły składające się z 1, 2 i 3éj dywizyi wojskowéj terytoryalnéj z główną kwaterą w Paryżu. Druga, z 4, 5, 6 i 7méj dywizyi z główną kwaterą w Nancy. Trzecia, z 8, 9, 10, 17 i 20téj dywizyj z główną kwaterą w Lyonie. Czwarta, z 11, 12, 13 i 14éj dywizyi z główną kwaterą w Tuluzie. Piąta nakoniec z 15, 16, 18, 19 i 21éj dywizyi z główną kwaterą w Tours.

Art. 3. Pięć tych wielkich komend oddaje się marszałkom Francyi, z tytułem naczelnych dowódzców wojsk rozłożonych w dywizyach: północnéj, wschodniéj, południowo-wschodniéj, południowo-zachodniéj i zachodniéj.

Art. 4. Jenerałowie dowodzący dywizyami wojskowemi terytoryalnemi, winni są składać naczelnikowi dowodzącemu raporta o położeniu, służbie, karności i ćwiczeniach wojska, jenerałowie ci zachowują jednak bez pośrednie stosunki z ministrem w tem wszystkiem co się odnosi do komendy terytoryalnéj.

Art. 5. W razie gdy dywizyo czynne rozłożone są wewnątrz państwa, dowodzący niemi jenerałowie zostają pod bezpośrednim rozkazem naczelnego dowódzcy. Winni oni są składać mu raporta o wszelkich odcieniach swéj służby i niezostają w bezpośrednim stosunku z ministrem.

Art. 6. Stosunki jenerałów dowodzących dywizyami czynnemi istnieją w skutek decyzyi z 20. Marca 1831 i 3. Stycznia 1832 r. pod wysoką władzą naczelnych dowódzców.

Art. 7. W razie rozruchów, lecz w tym tylko razie, naczelni dowódzcy z własnego popędu nakażą pochody lub według zdania ich potrzebne koncentracye wojsk.

Art. 8. Nasz minister sekretarz stanu w wydziale wojny wykonać ma niniejszy dekret.

Napoleon.«

— Monitor ogłosił wiele adresów podanych Cesarzowi przez armię, między innemi adres 82go pułku piechoty, który mówi: »jeżeli Wasza CMość potrzebuje żołnierzy dla pochwycenia zabójców w ich jaskini (Anglii), niech nas wyśle w przedniéj straży armii.« Powyższe wyrazy zrobiły trochę wrażenia tak w Paryżu jak w Londynie. Wrażenie powiększył dekret cesarski, zaprowadzający we Francyi pięć marszałkowskich komend. Nie wszyscy chwalą ten dekret; wielu upatruje w nim komplikacyę, a Cesarstwo, jak armia, potrzebuje jedności komendy jak r. 1850. Wszyscy rozmyślają i przewidują. Giełda robi to co inni i trochę spada. Orleaniści i republikanie nie wierzą w możność wykonania adresu marszałka Magnan; twierdzą że w razie nieszczęścia, Cesarzowa nie byłaby w stanie utrzymać regencyi przez lat 18 i widzą możność burzy ludowéj. Nie dzielę téj opinii, chociaż we Francyi za nic ręczyć nie można. Wiem z dziejów rzymskich, iż kiedy armia przyszła raz do roli politycznéj, nigdy już nie wypuściła jéj ze swéj ręki; wiem z dziejów Napoleona I., że przy dwukrotném upadaniu Cesarstwa, armia pokazała się gotową bronić go do ostatka. I gdyby miała zajść jaka zmiana w rządzie Francyi, sądzę, że ta zmiana nieobyłaby się też bez głównéj akcyi armii. Są ludzie, którzy utrzymują, że armia francuska przestała być wojenną, że jest cywilną, że wzdycha do strzechy. Nie wierzę temu, a gdyby to było, to gwardya i skarb dotacyi armii, połączone z korporacyą oficerów, utrzymywałyby armię w jéj roli. Rola byłaby łatwo wytłumaczoną, bo miałaby za sobą obronę społeczności, obronę religii, obawę ruchu ludowego itd.

Anglia.

Londyn, 30. Stycznia. — Korespondent gazety kolońskiéj pisze: Spór w kwestyi wychodzców tę samą dotąd przebiegł kolej, jak dawniéj, gdzie przez jakiś zbrodniczy epizod zwrócono uwagę lądu stałego na prawo gościnności tych wysp. Przypominamy zamach Pianorra, i obelgi wyrządzone jenerałowi Haynau. Te same i teraz występują objawy. Naprzód wynurza się uczucie; potem odzywa się trzeźwy rozum i wskazuje na prawa. Wtenczas prosił rząd angielski jenerała, aby podał swą skargę przeciw surowym pachołkom piwowarów. Był jenerał zadumny. Nie zgadzało się to z jego godnością występować jako świadek. Austrya domagała się dla swego jenerała więcéj, niż przyznać może własnym obywatelom prawo angielskie. Prawiono i wiele o tem pisano. Jenerał nie żyje, a Austrya z Anglią w tak zażyłych jest dziś stosunkach, że mówią o tajnych między niemi traktatach. I z Francyą nastąpi zgoda, nie wysyłając do Francyi w kajdanach Louis Blance i Ledru-Rollina. Tymczasem jest dziś tu rozjątrzenie wielkie. Dobrze pojęto, że Paryżanie przeciw mordercom się oburzyli, ba nawet uniewinniano wybryki pism francuskich przeciw Anglii. I tutejsza prasa nie zaniechała dostarczyć dowodów — jakoby na to potrzeba było dowodu drukowanego — że Anglia brzydzi się sprawą i sprawcami; nawet większa część dzienników radziła do rewizyi prawa Alien, aby ile możności dalszym zbrodniom szalonych cudzoziemców zapobiedz. We Francyi, w któréj tylko artykuły tego przedmiotu się tyczące mogły być tłumaczone z Morning Post i Chronicle, byli, jak się zdaje, zaraz tego zdania, że Anglia prawo swoje bez wszelkiego pytania wyrzuci. Ton mowy prassy półurzędowéj przyczynił się ze swéj strony do utwierdzenia ludzi w tem głupstwie, i gdy tu wytrzeźwiano, stracono tam potrzebną rozwagę o stosunkach. Cesarz przemówił z umiarkowaniem, za co pozwala żołnierzom dziennikom pod swą komendą z całą wolnością deklamować o sąsiedniéj »jamie morderczéj.« Pozwól murzynowi dnia odpoczynku, a on się upije, jak zwieręz. Należałoby się przeto mniéj dziwić owym adresom, niż się to tu dzieje; nie wypada zaraz rozprawiać o zerwaniu aliansu, jak to dziś czytać można w Advertiser; zostańmy zimni, mocni i w obrębie prawa, a to inne samo przez się nastąpi. Ton, w jakim się Times odzywa, zapewne większa część uzna za najwłaściwszy; jest on dumny bez arrogancyi, grzeczny bez czołgania się, i satyryczny, troskliwie unikając wszystkiego, coby mogło obrazić lud francuski jako taki. Co zaś pisma jako Post, Nord itd. piszą o orzeczeniach i decyzyi rządu angielskiego, nie zasługuje wcale na uwzględnienie, jakie przyznają im w Francyi.

Londyn, 1. Lutego. — Times pisze dziś między innemi o sprawie indyjskiéj: Prawdziwa trudność naszego teraźniejszego zadania polega na właściwości charakteru azyatyckiego i w ogromnéj rościągłości ziemi indyjskiéj. Aż do obecnéj chwili kierunek umysłowy, nie bardzo górujący, Hindostanu bardziéj nam pomógł, niż zaszkodził; niejaki czas jeszcze właściwość temperamentu narodowego wywrze pewien wpływ w odwrotnym kierunku. Hindostanie zdają się być zaślepieni w tém, co jest istotném i możliwém, i jak nie zaraz dali się poruszyć ze swéj ospałości przez przygody nas dotyczące, tak zwycięztwa nasze nie czynią na nich natychmiastowego wrażenia. Tłumaczenia tego zjawiska pewnie szukać należy w długości czasu, jakiego na wschodzie potrzeba, aby zniweczyć organizacyą już istniejącą. Krajowcy ledwo z razu mogli wierzyć, żeby władza, która tak długo panowała, mogła być naruszoną.

Kronika miejscowa.

Trzemeszno, 3. Lutego. — Zabójca zastrzelonego obywatela Kaźmierskiego pod Gembicami sprowadzony został na dniu 28. z. m. do tutejszego sądu. Pochwycił go żandarm Wellach w jednéj wsi pomiędzy Trzemesznem a Gnieznem. Już dawniéj wykryto, że tym zabójcą jest młynarz Martin, który zabrany wóz i konie owemu obywatelowi, sprzedał w Królestwie Polskiem. Znaleziono przy tym zabójcy pistolet nowy, proch i kule. Podobno przy aresztowaniu powiedział, iż serdecznie tego żałuje, iż niemiał pistoleta nabitego, bo prędzejby był zastrzelił żandarma, niż dałby się aresztować. — W zeszłym tygodniu uwięziono także Kuranta, który należał do bandy osławionego Maciejewskiego, którego też w jedném zagajeniu pod Cegielnią schwytali żandarmi Schmidt i Buchholz. Obaj przekrywali się podczas dnia w zagajeniach pod Cegielnią, a na kradzieże wychodzili porą nocną.

Rozmaite wiadomości.

— Kupiec pewien w Węgrzech, który wygrał 40,000 złr. na loteryi pożyczkowéj księcia Pawła Esterhazego, przybył do Wiednia po odebranie tych pieniędzy. Okazało się jednak, że numer losu wypisany cyframi nie zgadza się z numerem wypisanym literami. Niema najmniejszego poszlaku podrobienia, lecz widoczny błąd przy wystawieniu biletu. Wygranę wzbraniają się wypłacić wygrywającemu, i ztąd wytoczył się proces, który zdaje się iż wypadnie na korzyść właściciela losu, gdyż dawano mu już pewną kwotę, aby się zrzekł dochodzenia. Wypadek ten może wpłynąć niekorzystnie na kurs giełdowy losów Esterhazego. Warto wszakże, aby posiadacze takich losów przyjrzeli się im dokładnie, czy się przypadkiem nie znajdą i inne równie błędnie napisane.

Wiadomości literackie.

Poznań, 6. Lutego. — »Przyrody i przemysłu« rok 3 wyszedł Nr. 2 i zawiera: Liebiga najnowsze listy chemiczne o rólnictwie (dalszy ciąg), spolszczył Antoni Rose. — Studya psychologiczne. II. Wyjątki ze spirytualnego album pana W. (ciąg dalszy), przez Juliana Zaborowskiego. — Przegląd ruchu literackiego naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Literatura zagraniczna.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Lutego 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) mały pokup, przy wyższéj cenie, na bieżący miesiąc $31—\frac{1}{4}$ pł. i list., na wiosnę 32 list., na Kwiecień Maj $32\frac{1}{3}$ list., $\frac{1}{4}$ pien., na Maj Czerwiec $33\frac{1}{6}$ list., $32\frac{5}{6}$ pien.

Okowita (beczka po $9600 \frac{0}{0}$ Trallesa) lepszy pokup, lepiéj płaci, na miejscu (bez beczki) $13\frac{5}{12}—\frac{7}{12}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{9}{24}—\frac{5}{12}$ pł. i pien., $\frac{1}{2}$ list., na Marzec $14\frac{3}{4}$ pł., $\frac{5}{6}$ list., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{2}$ pł., $\frac{7}{12}$ pien., $\frac{5}{6}$ list., na Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{2}$ pien.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 5. Lutego.

Pszenica 50—65 tal.

Żyto $38—38\frac{1}{2}$ tal., na Luty $38—37\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec $37\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $37\frac{3}{4}—\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $38\frac{1}{2}—38$ tal.

Owies 28—32 tal., na wiosnę 28 tal.

Jęczmień 34—40 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{6}$ tal., Luty $12\frac{1}{12}—\frac{1}{6}$ tal., na Luty Marzec $12\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{6}—\frac{1}{6}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{5}{12}—\frac{1}{3}$ tal., na Luty i Luty Marzec $17\frac{1}{2}—\frac{3}{8}$ tal., Marzec Kwiecień $17\frac{5}{8}—\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 18 tal., na Maj Czerwiec 19 do $18\frac{7}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $19—\frac{4}{4}$ tal.

Szczecin, 5. Lutego.

Pszenica 56—59 tal., na wiosnę 60 tal.

Żyto 36 tal., na Luty Marzec, na wiosnę $36\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 38 tal.

Olej rzepiowy $12—11\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{6}$ tal.

Okowita $21\frac{3}{4}$ proc., na wiosnę $19\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 6. Lutego.

BAZAR. Silberschmidt z Heidingsfeldu, Bröcker z Kempna, Potworowski z Goli, hr. Mielżyński z Pawłowic, Kierski z Gąsawy, Kierski z Podstolic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Bayrhoffer z Frankfurtu n. M., Rausnitz z Berlina, Rogoziński z Rykowa, Koch z Lipska, Oppenheim z Moguncyi, Hausknecht z Szczecina, Goldbach z Raciborza, Griebel z Napachania.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Zastrow z w. Rybna, Hagen z Sarbi, Wutz z Nowegodworu, Kellermann z Gniezna, Hellhoff z Środy, Hirschfeld i Lützmann z Berlina, Cohn z Heidingsfeldu, Gaute z Bielefeldu, Philippsohn z Magdeburga, Hentschel z Drezna, Schläger z Storkow, Frank z Chemnitz, Buschmann z Geldern.

HOTEL DU NORD. Hr. Zółtowski z Czacza, Stoss z Malczewa, Joseph z Berlina, Ginsberg z Wrocławia, Chłapowski z Szółdr.
HOTEL PARYZKI. Skórzewski z Nekli, Chłapowski z Bagrowa.
POD CZARNYM ORŁEM. Szulczewski z Runowa, Moszczeński z Marcinkowa dolnego, Gallwitz z Blumbergu, Neumann z Ostrowa, Jockisch z Czerleina.
POD BIAŁYM ORŁEM. Jaraczewski z Bud, Melzer z Wronek.
HOTEL KRUGA. Mühsam z Sächwitz, Hartwig z Tarve.
HOTEL EICHBORNA: Kranz z Wrocławia, Licht z Powiedzisk, Jelenkiewicz z Inowracławia, Hamann z Gottschimmerbruch.
POD BARANKIEM. Hoppe z Ludowa, Kriese z Gross-Lasswitz.
HOTEL WROCŁAWSKI. Gödel z Zdun, Drögsler z Książa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM. Koszutscy z Jankowa, ulica Berlinska 11., Salomon z Berlina, ulica Wodna 7., Zimmermann, Dohle, Kruse i Menke z Silbach, św. Wojciech 40.

Teatr miejski w Poznaniu.

Jutro w niedzielę d. 7. b. m. ***Zampa, rozbójnik morski*** albo ***Narzeczona z marmuru. Józef Keller.***

Księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu poleca:

	Tal.	Sgr.
1) Urszulanki i panie przenajświętszego serca, oraz otworzenie szkoły urszulanek w Poznaniu	—	10
2) Kłopoty starego komendanta. Obrazki z czasów naszych 3 tomy.	3	10
3) Boschan. Skazówka dyetetyczna dla pacyentów przybywających do Franzensbadu	—	9
4) Additamentum breviarii, obejmujące modlitwy obowiązkowe dla duchownych, a nie objęte dotąd brewiarzami.	—	6

U Ed. Bote i G. Bock



Król. nadwornéj księgarni muzykaliów.

w Poznaniu przy Wilhelm. ulicy 21. wyszły w wielkich, eleganckich i bardzo tanich wydaniach:

Opery w dokładnym wyjątku na fortepian z textem i bez **Boildieugo, Cherubiniego, Glucka, Mozarta, Rossiniego i t. d.**

Sonaty: Beethovena, Haydena, Mozarta i t. d.; Uwertury na 2 i 4 ręce; Potpourris z najulubieńszych oper.

Wielki dobór szkółek i etudów na fortepian, jako téż śpiewy, daléj tańców, śpiewów i t. d.

Wszystkie publicznie ogłoszone utwory muzyczne są do nabycia i te znajdują się także w naszym

ZAKŁADZIE POŻYCZALNI NÓT

do którego uczestnicy mogą codziennie pod bardzo korzystnemi warunkami przystępować.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Trzey bracia Heymann:
1) Krzysztow i Krystyan zwany, dnia 4. Grudnia 1795 urodzony,
2) Michał dnia 11. Stycznia 1797 urodzony i
3) Piotr dnia 24. Czerwca 1801 urodzony

synowie małżonków Matyasza i Anny Rozalii (Rozyny) z domu Krebs Heymanów, sukienników, wyszli z swego miejsca urodzenia Trzcianki w roku 1813 lub 1814 do Polski, niedawszy już od roku 1830 nic o sobie słyszeć lecz owszem zginęli zupełnie.

Na wniosek ich siostry rodzonéj Anny Maryi (alias Marcyanny) Heymann i małżonka jéj Tomasza Gabler, szewca z Chodzieża wzywają się niniejszém powyżéj nazwani trzéj bracia Heymann i jakowi tu pozostali ich sukcessorowie i spadkobiercy nieznajomi, iżby się w terminie na

dzień 17. Listopada 1858

przed południem o godzinie 11téj przed Wnym Wiedemann, Radzcą Sądu powiatowego, w izbie naszéj urzędowéj wyznaczonym najpóźniéj, osobiście stawili lub piśmiennie zgłosili, inaczéj za zmarłych uznani będą a majątek ich sukcessorom prawnym przekazanym zostanie.

Trzcianka, dnia 19. Stycznia 1858.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

Nauczyciel domowy stara się za średnie honorarium o miejsce. Bliżéj u p. Michalskiego Gnieźnie.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla Młodzieży W. X. P., odbędzie się w Poznaniu **w Czwartek dnia 11. Lutego** *r. b. o godzinie* **4** *po południu, w mniejszéj Sali bazarowéj, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza*

Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowéj.

Kościołowi w Iłówcu podarował Wny Jan Zaborowski dwie srebrne Ampułki misternéj roboty wraz z takąż tacą. Szczodrobliwemu Dawcy Bóg wielki zapłać. Ka. ***J. Powalowski.***

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 3.

Extrakt na rośnięcie brody

za puszkę 1 Tal.

Środek ten wciera się codziennie w brodę w ilości dwóch ziarn grochu, i w 6 miesięcy wyrasta pełna i mocna broda, za co fabryka ręczy, w razie przeciwnym zwraca pieniądze.

Sprzedaż na Poznań i okolicę mają ***A. Löwenthal i Syn.***

Wynalazcy **Rothe i Spółka** w Berlinie.

GRANIT.

Płyty na chodniki, miednice pod rynny, słupy przy bramach, słupy do poręczy. boki i spodnice mostków na rynstokach, stopnie, progi, płyty na podesty i boki schodów, nagrobki i t. d.

WĘGLE

angielskie i dolno szląskie kowalskie, dolno szląskie zwyczajne węgle kamienne, i angielski koaks u

A. Krzyżanowskiego,

w Poznaniu ulica Szyperska Nr. 13.

Kapelusze słomkowe, włosiane, bordurowe, bruxelskie i paryskie ryżowe i t. p. przyjmuję do prania i przerobienia w najnowszym smaku; upraszam przeto szanowne Damy o rychłe nadesłanie mi takowych, bowiem w miesiącu tym, pierwszą przesyłkę do fabryki uskutecznię.

Handel mód ***Julii Nowickiéj,*** ulica Wodna Nr. 28.

Zarząd majętności Szółdr pod Czempinem potrzebuje na wiosnę kilkaset szczepów śliwkowych, tak nazwanych damascen na aleją zdatnych i prosi o uwiadomienie i wymienienie ceny.

W Goździkowie pod Kościanem jest kilkaset kop trzciny pod dogodnymi warunkami do sprzedania.

Dominium ***Jurkowo*** pod Krzywiniem ma 300 kóp trzciny tegorocznéj, na sprzedaż.

Uczeń sztuki rólniczéj oba języki krajowe posiadający i szkólnie wykształcony, od 1. Kwietnia r. b. w gospodarstwie o trzy mile od Poznania dobre pomieszczenie znaleść może. O bliższych warunkach ustnie dowiedzieć się można w Poznaniu na Grobli pod Nr. 25. na dole po prawéj stronie.

EAU TONIQUE

PARACHUTE des CHEVEUX

de Chalmin, à Rouen.

Cette composition est infaillible pour arrêter promptement la chute des cheveux; elle en empèche la *décoloration, nettoie parfaitement le cuir chevelu, détruit les matières graisseuses et pellicules blanchâtres; ses propriétés régénératrices favorisent la reproduction de nouveaux cheveux,* les fait épaisir, les rend souples et brillans, et empeche le blanchiment. Garantie. — Prix du Flacon: 4 fr.

Fabrique à Rouen, rue de l'Hôpital 40.

Dépôt dans toutes les villes de France; et à Posen au Magasin de Paris, de Montigny Desfossé Wilhelm Strasse 24.

Młodzieniec chcąc się kształcić w Handlu korzennym (zamiejscowy) może zaraz dostać miejsce ***Wodna ulica Nr. 6.***

Świeże kuchy lniane i rzepiowe

ofiaruje po ***zniżonych*** cenach

Rafinerya oleju

Adolfa Asch, Zamkowa ulica 5.

Świeże **kuchy rzepiowe** sprzedaje ***Samuel Brodnitz,*** na małych Garbarach pod Nr. 10.

Dnia 15. Lutego odbędzie się w Śremie w sali p. Kadzidłowskiego

BAL,

na który niniejszém uprzejmie zapraszają gospodarze balu

L. Szmitkowski. L. Karśnicki.
K. Biernacki. H. Szuman.

Pomieszkania na parterze i na pierwszém piętrze, każde po 5 pokojów z przyborem, wraz z stajniami, są do wynajęcia od 1. Kwietnia r. b. przy Młyńskiéj ulicy pod Nr. 5a. Bliższa wiadomość w kramie narożnym pod Nr. 19. Fryderykowskiéj ulicy.

Świeżą czekoladę w kawałkach, świeżą massę Cacao i mąkę z czekolady poleca ***Izydor Appel,*** obok Król. Banku.

Świeże ***Mareny*** otrzymał ***Izydor Busch.***

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 5. Lutego 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100½	—
dito z roku 1850. . . .	4½	—	101
dito z roku 1852. . . .	4½	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	94¾	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	101
Obligi długu skarbowego	3½	—	83½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	81
dito miasta Berlina	4½	—	100½
dito dito	3½	—	82¼
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	85½
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	—	84½
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	85
dito Szląskie	3½	—	85
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	83
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91¼
Louisdory	—	—	109⅛
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	96¾

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

Medal złoty 1845. — Medal srebrny 1845.

na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak ***Pate Pectorale*** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje ię we wszystkich miastach w Niemczech, a w ***Poznaniu,*** tylko w Cukierni i fabryce karmelków czekolady ***A. Szpingiera,*** na przeciw zegaru pocztowego.